Nakład 28.600 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 67. Sosnowiec, niedziela 10 marca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 5, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Poufne rokowania polsko-niemieckie w Genewie.

BERLIN, 9. 3. (wł.) Biuro Wolfa donosi z Genewy o poufnych rokowaniach, toczących się między delegacją polską a niemiecką przy pośrednictwie sekretarza generalnego ligi sir Drummonda i wicesekretarze Sugimury, w sprawie zapowiedzianej na dziś dyskusji na temat aresztowania Ulitza i pozostałych skarg mniejszości polskiego i niemieckiego Śląska.

Sir Drummond i Sugimura odbyli wczoraj wieczorem o godz. 10 do 11 i pół w nocy konferencję z ministrem Stresemannem, potem udali się natychmiast do ministra Zaleskiego, z którym prowadzili dalsze rokowania.

Po wizycie u min. Zaleskiego, trwającej 20 minut, obydwaj mężowie stanu powrócili do min. Stresemanna, aby go poinformować o rozmowie z min. Zaleskim.

Jak donosi biuro Wolfa, po tej drugiej konferencji powstało przekonanie, że sprawa Ulitza znajdzie rozwiązanie, w którem stanowisko Niemiec znajdzie swój wyraz, nie doprowadzając do rozbicia rokowań.

Biuro Wolfa zapowiada, że minister Zaleski złoży oświadczenie, na które Stresemann w odpowiedzi swej sprecyzuje stanowisko Niemiec i w razie potrzeby poda powody, dla których Niemcy będą się musiały powstrzymać od głosowania przy uchwaleniu rezolucji.

Sprawa Ulitza w radzie ligi narodów.

Mowa ministra Zaleskiego i odpowiedź min. Stresemanna.

Min. Zalewski nie ustąpił!

GENEWA, 9. 3. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu rady ligi narodów przyjęto bez żadnej dyskusji 5 raportów Adacciego w sprawie mniejszości na Górnym Śląsku, w tej liczbie 3 skargi polskie. Wszystkie te skargi nie wzbudzały większego zainteresowania. To też rada przyjęła do wiadomości wyjaśnienie zainteresowanych rządów.

Pod koniec przedpołudniowego posiedzenia przy silnym napływie publiczności i dziennikarzy, sprawozdawca odczytał swój raport o skardze volksbundu w sprawie Ulitza.

Sprawozdawca, powołując się na wyjaśnienie rządu polskiego, zawierające oświadczenie, że aresztowanie Ulitza miało miejsce przy zastosowaniu przepisów kodeksu karnego, obowiązującego na Górnym Śląsku i że jest przedmiotem normalnego postępowania sądowego, wyraża przekonanie, że władze sądowe robią wszystko, co do nich należy, ażeby nie przewlekać procedury w tej sprawie.

Po sprawozdawcy

zabrał głos min. Zaleski,

który zaznaczył, że przyjmując raport japońskiego członka rady w sprawie Ulitza, nie może nic dodać ponadto, że rząd polski uważał za stosowne sformułować w swoich uwagach na temat petycji volksbundu z dn. 13 lutego, że omawiana sprawa znajduje się w rękach władz sądowych. Jest rzeczą oczywistą, że niemożliwą jest interwencja zarówno ze strony rządu, jak i ze strony jakiejkolwiek organizacji międzynarodowej w stosunku do czynności polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Tak samo, jak sprawozdawca, minister jest przekonany, że polskie władze sądowe tym razem, jak zwykle, poprowadzą tę sprawę we właściwem tempie i że procedura będzie miała charakter jawności, przewidziany przez prawo.

Mowa min. Stresemana.

Po przemówieniu min. Zaleskiego zabrał głos min. Stresemann, który odczytał deklarację następującej treści: »Panie Prezydencie! W sprawie, która nas interesuje, a zawartej w oświadczeniu p. sprawozdawcy, jak również z oświadczenia, które właśnie usłyszeliśmy z ust szanownego przedstawiciela Polski, wnioskuję, że proces dyrektora centralnego niemieckiego volksbundu w Katowicach ma być przeprowadzony troskliwie oraz w szybkiem tempie i że przedstawiciel Polski uznał za możliwe złożyć gwarancję na to, iż nie chodzi tu o proces przeciwko p. Ulitzowi z tytułu jego charakteru, jako przywódcy mniejszości.

Jeżeli przywiązuję do tych twierdzeń wagę, to czynię to, ponieważ polski minister na sesji grudniowej sam zwrócił uwagę opinji publicznej na tę sprawę, wskazując, że Ulitz pozostaje w stanie oskarżenia i tylko dzięki nietykalności, przysługującej mu z tytułu mandatu poselskiego, przebywa na wolności.

Bezwarunkowo uznaję zasadę niezawisłości normalnego wymiaru sprawiedliwości i w zrozumieniu faktu, że członkowie rady nie mogą [illegible] z miejsca zająć rzeczowego stanowiska w tej sprawie, zaznaczyć muszę, że obok tego istnieje drugi fakt, że mniejszość niemiecka sama uważa aresztowanie swego przywódcy za cios, świadomie przeciw niej skierowany i wskutek tego ogarnęło ją wielkie wzburzenie.

Z uwagi na to nie mogę uważać sprawy tej za ostatecznie załatwioną.

Przedstawiciel Polski sam oświadczył, że wyrobienie sobie ostatecznego sądu możliwe będzie dopiero wówczas, gdy po zakończeniu postępowania sądowego okaże się, czy odpowiedź oczekiwana zostanie faktycznie udzielona.

Muszę więc, nie występując formalnie przeciw sprawozdaniu, ale i również nie wyrażając wyraźnej zgody, zastrzec sobie możność powrotu do tej sprawy przed forum ligi narodów po załatwieniu postępowania sądowego.

Następna sesja ligi narodów w Madrycie.

GENEWA, 9. 3. (wł.). W końcu dzisiejszego posiedzenia publicznego rada uchwaliła przyjąć zaproszenie rządu Hiszpanii i odbyć tegoroczną sesję, rozpoczynającą się w poniedziałek 3 czerwca rb. w Madrycie. Sesji przewodniczyć będzie delegat Hiszpanii Adacci.

Obrady nad budżetem w senacie.

WARSZAWA, 9. 3. (wł.). Dziś przy omawianiu budżetu min. oświaty senator Nocznicki (wyzw) i sen. Kopczyński (PPS) krytykowali słynny okólnik b. ministra oświaty Bartla w sprawie praktyk religijnych. Odpowiadali im senatorowie klubu BB. kamieniczniki i ks. Londzin, a przy sposobności poruszyli sprawę zapowiedzianej reformy szkolnictwa średniego.

W dyskusji nad budżetem robót publicznych min. Moraczewski zapowiedział rozbudowę dróg i budowę gmachów państwowych i rozwodził się nad elektryfikacją kraju, która będzie dokonana w ciągu lat 5.

Dziś skończono omawianie poszczególnych budżetów, w poniedziałek odbędzie się głosowanie nad budżetem całym, a we wtorek budżet poprawiony zgodnie z życzeniami rządu przesłany będzie do sejmu.

Zamiary b. ministra Czechowicza.

WARSZAWA, 9. 3. (wł.) B. minister skarbu Czechowicz oświadczył przedstawicielowi polskiej informacji dziennikarskiej, że pogłoski o objęciu przez niego jakiegoś lukratywnego stanowiska nie odpowiadają prawdzie. Znając go, niktby mu nawet nie proponował czegoś podobnego.

Min. Czechowicz, jako poseł B. B., brać będzie udział w pracach sejmu.

O zasiłek świąteczny dla kolejarzy

i wypłatę poborów przed świętami.

WARSZAWA, 9.3. Klasowy związek kolejarzy (ZZK.) wystąpił wczoraj do ministerjum komunikacji, domagając się wypłacenia w bieżącym miesiącu pracownikom kolejowym jednomiesięcznych poborów. Związek przedstawił w ministerjum opłakaną sytuację materjalną pracowników, którzy miniony okres zimowy przetrwali w niezwykle ciężkich warunkach, a to w związku z niskiemi płacami, niewypłaceniem im zaległej różnicy dodatku mieszkaniowego z roku 1928 oraz klęską tegorocznych mrozów. W obliczu kończącej się zimy, jak również w związku ze zbliżającemi się świętami konieczne jest okazanie natychmiastowej doraźne pomocy pracownikom.

Oprócz tego związek wystąpił o wypłacenie normalnych poborów na kilka dni przed świętami, aby kolejarze mogli poczynić najniezbędniejsze zakupy i nie padali ofiarą spekulacji przedświątecznej, co niechybnie nastąpiłoby, gdyby wypłacono im pobory w ostatnim dniu przed świętami

Zaostrzenie opozycji P. P. S.

WARSZAWA, 9. 3. (wł). Dziś popołudniu PPS rozplakatowała afisze z zapowiedzią zaostrzenia opozycji na tle ostatniej mowy marszałka Piłsudskiego w senacie.

Trocki o bolszewikach.

BERLIN, 9.3. (wł.) Organ trockistów ogłasza pismo Trockiego, wystosowane dnia 16 grudnia do centrali komitetu partji komunistycznej i do komitetu wykonawczego kominternu w odpowiedzi na żądanie komitetu, aby Trocki zaprzestał działalności politycznej.

Trocki oświadcza, że działalności tej się nie wyrzeknie, gdyż byłoby to równoznaczne z wyrzeczeniem się walki o socjalizm i komunizm.

Trocki zarzuca kierownikom Rosji, a w pierwszym rzędzie Stalinowi politykę oportunizmu i zdradę sprawy proletarjackiej.

W dalszym ciągu maluje swój pobyt w Alina Ate, przytaczając, że dwaj współpracownicy jego z czasów wojny wewnętrznej, którzy dobrowolnie towarzyszyli mu na wygnanie, zostali natychmiast po przybyciu na miejsce aresztowani i osadzeni w więzieniu wraz z kryminalistami.

Następnie wysłano ich do najbardziej oddalonej miejscowości na północy.

Listy od rodziny do Trockiego były zawsze przetrzymywane. Trocki przytacza, że list od jego niebezpiecznie chorej córki przyszedł do niego po 73 dniach. Odpowiedzi jego do córki nie zastały jej już przy życiu. Pytania o stan zdrowia córki. wysyłane telegraficznie do rodziny, pozostały bez odpowiedzi.

Gwałt i terror fizyczny i moralny stosowany jest w stosunkach do najlepszych prowodyrów Bolszewji, jako kara za wierność dla idei rewolucji październikowej.

Posiedzenie sejmu.

WARSZAWA, 9. 3. (w) Posiedzenie sejmn odbędzie się we środę.

Rozpatrywane będzie sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie b. ministra Czechowicza!

Wymiana więźniów.

WARSZAWA, 9.3 (wł.) Między rządem polskim a rządem Z. S. R. R toczą się rokowania w sprawie wymiany więźniów politycznych. W ten sposób uzyska wolność jeden z kapłanów katolickich, skazany na 10 lat więzienia.

Dziś dalsza odwilż.

Dziś: Zachmurzenie zmienne z przelotnem gdzie niegdzie opadem (śnieg lub deszcz), w Wileńskiem ...cki mróz, pozatem po nocnych przymrozkach w ciągu dnia odwilż. Słabnące wiatry z północy.

Likwidacja bandy anarchistycznej.

„Piotr" i „Paweł" na czele organizacji przewrotowej.

Anarchistyczna federacja polska

W toku długotrwałych wywiadów, władze bezpieczeństwa zebrały wiele ciekawych danych o tworzeniu się w Warszawie wielkiej centrali wywrotowej o podkładzie wybitnie anarchistycznym.

Wielokrotnie już czyniono próby zagranicą celem zorganizowania w Polsce »AFP« (anarchistycznej federacji polskiej).

Asumptem do tego był ostatni rozłam w czerwcu 1928 r. w KPP (komunistycznej partii polskiej) i w ZMK (związku młodzieży komunistycznej). Znaczna wówczas część odpadłych sekcyj dostała się pod wpływy anarchistycznych zrzeszeń i w ten sposób powstały

pierwsze kadry A. F. P.

Dyrektywy, instrukcje, gotówka i literatura napływały obficie z jednego z państw zachodniej Europy.

W strukturze organizacyjnej ściśle przestrzegano zasady decentralizacji i całkowitej niezależności, co wypływa zasadniczo z samej «ideologii«.

Główni »macherzy.«

„Lokalna, na gruncie warszawskim, stworzona »AFP« miała tendencje anarcho - syndykalistyczne i obejmowała 12 grup, liczących ogółem około 130 »członków - burzycieli«...

Prowodyrami, a zarazem członkami rady delegatów byli — jak to już obecnie zostało ustalone.

Izrael Neyman, pseudo „Piotr" (Dzika 18)

i przyjaciel jego »duchowy«

Binem Wohnan, pseudo „Paweł" (gdzie mieszka — niewiadomo).

Zamaskowany odczyt.

W związku z przypadająca obecnie rocznicą śmierci Piotra Krapotkina, reżyserzy anarchistyczni urządzili odczyt p. t. »Lessing, jako poeta i człowiek«, w wynajętej na ten cel sali w lokalu niezależnej socjalistycznej partji pracy przy ul. Leszno 49 w dniu 8 bm. o godzinie 8 wieczorem.

Odczyt ten jednak był jedynie tylko parawanem dla nielegalnego zebrania, które w rzeczywistości było akademją ku czci Krapotkina.

»Oficjalnym« prelegentem, który zgłosił prelekcje w komisarjacie rządu na m. st. Warszawę, był Mojżesz Gatheil (Franciszkańska 10).

Mówca na trybunie.

Gatheil ukazał się na trybunie i zaczął przemawiać. Mówił kwieciście, szumnie i bombastycznie. Zapowiadał »przewrót w dziejach świata«... Wielkie zamierzenia, wielkie plany.

W pewnym momencie jakiś młody »wichrzyciel« przecisnął się przez tłum i, zbliżywszy się do trybuny podsunął prelegentowi jakąś karteczkę, wzywająca go do rozpoczęcia uroczystego aktu

Bomba pękła.

W chwili, gdy zmienili się prelegenci i miejsce Gotheila zajął miejsce jeden z »prezesów anarchistycznych«, na salę wkroczył sztab funkcjonarjuszy oddziału I policji politycznej.

Na sali powstał zamęt i tumult. Jeden z uczestników obchodu podniósł ręce do góry i zawołał:

— Towarzysze! Rozwagi!

Lecz policja przystąpiła już do legitymowania zebranych i rewizji osobistej. W ręce policji wpadło kilkadziesiąt bloczków »M. O. P R.« (»mieżdunarodnoje obszczestwo pomoszczi rewolucji«) i kilkadziesiąt kwitarjuszy anarchistycznychnych na robotniczy fundusz prasowy (na wydanie w języku polskim książki znanego anarchisty Bakunina pt. »Bóg a państwo«), ponadto znaleziono plik egzemplarzy »Młodego anarchisty« i »Młodego rewolucjonisty«, dziesiątki rozmaitych bloczków, rękopisów, okólników, »cyrkularzy wywrotowych«, tez, dezyderatów, referatów i t. p.

Równocześnie przeprowadzono rewizje w mieszkaniach zatrzymanych. Ujawniono wiele silnie obciążających i znamiennych dowodów, niektóre z nich należą do sekretarjatu i biura koncentracyjnego.

W liczbie zatrzymanych przeważała młodzież żydowska od 17 do 24 lat.

Wśród uczestników konspiracyjnego zebrania wyróżniła się wiekiem i poważnym wyglądem swym 50 letnia Mala Linde (ulica Prosta Nr. 4)

Na zapytanie jednego z komisarzy policji, czem może wytłómaczyć obecność swą, odpowiedziała:

— Ja tam, proszę panów, lubię przebywać między młodymi. Lubię ruch i tłok. Wszędzie jestem, gdzie panuje ożywienie. Mogli mnie panowie spotkać w teatrze Wielkim, jak i obecnie na Lesznie, w gronie młodzieży. Jestem wdowa i... jedynaczką (?)

— Chciała pani, zapewne, powiedzieć samotna... — odezwał się komisarz.

— Jak pan woli, brzmiała odpowiedź wiekowej kobiety.

Udano się na rewizję do mieszkania Lindowej. Rewizja dała wynik nadspodziewany: znaleziono

kilkaset klg. literatury komunistycznei.

Ponadto — okólniki, odezwy o treści anarchistycznej.

Znów rozmowa

— Co to znaczy? — pyta funkcjonarjusz policji.

Bez namysłu odpowiedziała:

— To znaczy, że policja umie szukać!

Powiedziała prawdę.

Było ich 145-ch.

Po przeliczeniu zebranych ustalono, że jest ich 145 ch.

Późno po północy przeprowadzono ich pod wzmocnioną eskortą policyjną do biura policji politycznej. Wśród nich są

„grube ryby"...

Są nimi notowani w kartotekach działacze wywrotowi.

Nigdy nie przypuszczali, że mimo specjalnych i wyjątkowych warunków technicznych, jakiemi obwarowana była sama organizacja, oparta na »nieskruszonych podwalinach«, mimo jaknajściślejszej »tajemnicy milczenia« obowiązującej wszystkich członków, — zostaną zdemaskowani.

Wszystkich ujętych dzięki niezwykłemu sprytowi policji politycznej, osadzono w celach do dyspozycji władz sądowych.

Jestto pierwsza, na wielką skalę zakrojona, likwidacja wielkiej grupy anarchistycznej.

PODZIĘKOWANIE.

Za szczęśliwe przeprowadzoną operację p. Dr. Jankowskiemu, p. Dr. Molickiemu, oraz Siostrom w szpitalu na Pekinie składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Z szacunkiem

J. Herszkowiczowie

Budowa państwowego wodociągu im. prezyd. Narutowicza na Białej Przemszy w Maczkach.

Na marginesie wodno-prawnego dochodzenia.

Przeciwnicy wodociągu.

W dniu 6 marca b. r. odbyło się w Maczkach drugie z rzędu wodno-prawne dochodzenie w sprawie wysłuchania prawno-prywatnych żądań i zarzutów stron, interesowanych na terenie projektowanego ujęcia wody z rzeki Białej Przemszy dla celów wielkiego wodociągu, który ma zaopatrzyć Zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk w wodę do picia.

Pierwsze dochodzenie w tym samym przedmiocie odbyło się w czerwcu zeszłego roku.

Dla bezstronnego obserwatora, znającego wprost katastrofalne stosunki z braku wody w naszem Zagłębiu i obznajomionego z zamierzeniami rządu w kierunku jaknajszybszego i najbardziej skutecznego rozwiązania tej piekącej sprawy, nasuwają te dochodzenia

smutne refleksje

z powodu wystąpień niektórych stron interesowanych, które z zawziętością, godną istotnie lepszej sprawy,

starają się projekt ten utrącić,

albo też jego wykonanie uniemożliwić. Polemika na ten temat, prowadzona od szeregu lat, nie zamykała się tylko w aktach urzędowych, w zjazdach i sprawozdaniach ekspertów, w publikacjach pism fachowych i w memorjałach, któremi zasypywano nasze ministerja, — ale przedostawała się tu i ówdzie do prasy codziennej, informując choć skąpo szerszą publiczność.

G. Śląsk woli wodę od niemców.

W pierwszych początkach walki Górny Śląsk

nie taił swej niechęci

do koncepcji odsunięcia źródła poboru wody od granic wschodnich w głąb kraju i starał się wszelkiemi sposobami udowodnić samowystarczalność swego terytorjum dla zaopatrzenia ludności w wodę do picia i potrzeb gospodarstwa domowego.

Gdy te zabiegi, dzięki dość licho przez pseudo-naukowe wywody maskowanym tendencjom politycznym nie odniosły skutku, a raczej przyspieszyły zatwierdzenie przez ministerjum rob. publ. projektu ujęcia wody z Białej Przemszy, a więc z z rzeki, którą pierwszy prezydent Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjel Narutowicz wskazał, jako jedynie racjonalne miejsce poboru wody dla całego Polskiego Zagłębia, — trzeba było cały front walki skierować właśnie do Maczek na Białej Przemszy, gdzie ma stanąć to ujęcie, i tu stoczyć rozstrzygającą bitwę na śmierć lub życie.

Batalјami takiemi były wyżej wspomniane dwa wodno-prawne dochodzenia, do których zmobilizowano powagi naukowe z wielu dziedzin wiedzy technicznej i prawniczej.

Wielki przemysł przeciw wodociągowi.

Dochodzenie z czerwca z. r. uwieczniono w protokule, obejmującym 96 stron pisma maszynowego. Dla przyszłego historyka tego wodociągu stanowi ten protokuł cenny materjał do scharakteryzowania stosunków, panujących na terenie Polskiego Zagłębia w tak doniosłej sprawie. Roi się tam od dziwacznych pojęć o charakterze wody, jako dobra publicznego,

nakręca i wykręca się

ustawą wodną i górniczą, przytacza się bardzo fantastyczne i ponure obrazy o

zabijaniu przemysłu

górniczego, topi się w podziemnych nurtach wód Białej Przemszy jedyne w Polsce komunalne kopalnie węgla w Jaworznie, będące własnością miast Lwowa i Krakowa, gwoździ się cały przebogaty przemysł kruszcowy w Chrzanowskiem i Olkuskiem, żąda się

miljardowych odszkodowań

za ubytek piasku do zamułki, za przyszłe filary ochronne, — jednem słowem Sodoma i Gomora, istny koniec świata, — ogień huraganowy w kąt.

Dla nadania tej batalji rzeczywistych cech militarnych, opisuje się przy tem nawet skutki przyszłego możliwego

ataku lotniczo-bombowego

na projektowane urządzenia wodociągowe i zarzuca się władzom, przeprowadzającym to dochodzenie, że nie wezwały do komisji zastępców odnośnej sekcji przy sztabie generalnym w Warszawie.

Żelazno-betonowe okopy rządowego projektu na jednym odcinku zachwiały się i runęły, ku wielkiej uciesze nieprzyjaciela.

Było to miejsce usytuowania jazu na Białej Przemszy, przeciw któremu wytoczono najcięższe działa kalibru wodno-górniczo geologiczno-przemysłowego.

Nie spostrzegł się jednak sztab nieprzyjacielski, że projekt rządowy, w celu uniknięcia

chociażby cienia złej woli,

dobrowolnie opuścił zajętą pierwotnym jazem pozycję i przeniósł go w miejsce, na które wyżej opisane ataki stały się bezprzedmiotowemi, gdyż straciły wszelką podstawę zdrowego rozsądku.

Tak zmieniony projekt był przedmiotem wodno prawnego dochodzenia w dniu 6 marca 1929.

Znów G. Śląsk.

Teren walki ten sam. Nieprzyjaciel w komplecie. Walka przemysłowo-geologiczno-górnicza mdła i lekko odparta. Wstęp do walki czysto formalny, a mianowicie zarzut, że państwowe zakłady wodociągowe na Górnym Śląsku, jako zastępcy projektu, nie są integralną częścią państwa, wobec czego zatwierdzony przez ministerjum rob. publ. projekt, nie ma prawa korzystania z ograniczonego wodno-prawnego dochodzenia w myśl art. 45 ust. 3 ustawy wodnej, — i buńczuczna zapowiedź, że zarzut ten będzie podtrzymywany wobec wszystkich instancyj, aż do trybunału administracyjnego włącznie.

Atak księcia Pszczyńskiego.

Właściwy atak pojawia się pod koniec dochodzenia i to ze strony najmniej spodziewanej, — a dla całej sprawy nader charakterystycznej. Oto z lewej flanki wyłania się nie byle co, bo silny dywizjon floty śródlądowej **jego książęcej mości księcia Pszczyńskiego.**

Z obszernego memorjału, złożonego przez reprezentantów dyrekcji książęcej w Katowicach, dowiadujemy się, że wskutek ubytku wody, pobranej dla wodociągu, nastąpią dla przedsiębiorstw górniczych księcia Pszczyńskiego, t. j. dla kopalni «Szyby Piast» ogromne szkody i materjalne straty.

Z powodu ogólnych warunków (jakich?) uzależniona jest ta kopalnia od ładowania węgla drogą wodną na Przemszy koło Chełmku.

Stan wody na Przemszy i Wiśle w miesiącach od marca do listopada, nie dosięga przeciętnie nawet najniższego, potrzebnego dla żeglugi poziomu. Gdy ten stan ulegnie pogorszeniu na rachunkowo obliczonych 3 do 6 cm., będzie musiała kopalnia wstrzymać swoją produkcję i nie z własnej winy wzmóc bezrobocie w kraju. Wylicza się przytem cały dotychczasowy, a wielce urozmaicony, tabor łodzi węglowych, począwszy od 600 tonowych berlinek, oddanych na próbę wodociągom w Krakowie, a skończywszy na drewnianych galerach.

Memorjał kończy się wnioskami a) ażeby odrzucić podanie o konsens ujęcia wody dla wodociągu (jest to nieco chybione, bo rząd takiego konsensu nie potrzebuje), b) ewentualnie pozwolić na ujęcie wody, jednak pod warunkiem równoczesnego wybudowania zbiorników retencyjnych w dorzeczach Górnej Wisły i obu Przemsz dla poprawy żeglowności na tych rzekach i w końcu c) na wypadek nieuwzględnienia tych żądań, zapłacić księciu Pszczyńskiemu odszkodowanie, którego wysokość będzie obliczona i ustalona przez znawców.

Na dotrzymanie tego trzeciego warunku miałby rząd dać „porękę gwarancyjną!!!

Sojusznicy ks. Pszczyńskiego.

Do tego ataku przyłącza się w całej rozciągłości gwarectwo jaworznickie i sp. akc. żegluga polska w Krakowie.

Ta ostatnia, ażeby nadać sprawie więcej

wojennego charakteru,

przytacza konieczność utrzymania jedynej polskiej drogi wodnej w należytym stanie, przez wzgląd na obronę kraju, unicestwia

wszystkie linje kolejowe,

jako położone wzdłuż granicy państwa i narażone na działanie wojenne i twierdzi, że jedynie transport wodą może zabezpieczyć je przed nieprzyjacielem.

Oczywiście powtarza się znów zarzut braku powołania do rozprawy referenta sekcji żeglugi śródlądowej przy sztabie generalnym.

Z takiego rodzaju ataku i przez podanie takiej strawy, można się w istocie nabawić niestrawności, tembardziej, jeżeli się ma na uwadze, że chodzi tu o zaopatrzenie przeszło

dwumiljonowej ludności

Zagłębia węglowego w artykuł najniezbędniejszy, jakim jest woda, w artykuł, którego brak w katastrofalny sposób zaciążył nad tak ważną dla całego państwa dzielnicą kraju.

Wodociąg musi być przeprowadzony!

Batalje stoczone dotychczas w Maczkach, są godne uwiecznienia na płótnie, ażeby przekazać potomności ich wodzów, ich broń i sposób walki.

Znawca techniczny nie odmówił znaczenia wysuwanym argumentom z dziedziny żeglugi, stwierdził jednak, że odjęcie Białej Przemszy półtora metra sześciennego wody na sekundę dla celów wodociągowych **nie przyniesie tej żegludze żadnych istotnych strat** ani uszczerbków; natomiast droga do uzyskania lepszych warunków żeglowności na Przemszy i Górnej Wiśle nie prowadzi przez uporczywe utrącanie i przeszkadzanie w wykonaniu tego doniosłego dzieła wodociągowego, na które czekają niezliczone rzesze mieszkańców, pozbawionych wody do picia i gospodarki domowej.

Zainteresowane w tej budowie sfery obu zagłębi powinny stać na straży i dopilnować tego, ażeby ustalony przez rząd program podjęcia i wykonania wodociągu z Białej Przemszy był istotnie przeprowadzony. Program ten przewiduje na rok bieżący budowę ujęcia w Maczkach, zbiornika w Zagórzu i ułożenia głównego wodociągu z Maczek przez Klimontów i Dańdówkę do Sosnowca.

Nie zapominajmy, że projekt sieci wodociągowej miasta Sosnowca jest oparty na poborze wody z wodociągu prezydenta Narutowicza w Maczkach i że każde opóźnienie wykonania tej budowy odsuwa dla Sosnowca możność otrzymania wody do picia.

Sprawy prawno-prywatne na terenie byłej Kongresówki, były, jak to donosiliśmy, przedmiotem dochodzeń w dniach 4-go do 8 go lutego br. Tu zaznaczyć należy, że wysunięte żądania stron były na całej linji dochodzeń

ściśle rzeczowe, nacechowane pełnem zrozumieniem doniosłości sprawy

i nie nastręczyły władzom żadnych trudności w rodzaju batalji w Maczkach.

Obserwator.

Pierwsze wyniki wyborów do sowietów

Wyniki wyborów do sowietów w ZSSR były właściwie z góry przesądzone jeszcze przed samym aktem wyborczym. Stalin nie omieszkał skorzystać ze wszystkich, stojących mu do dyspozycji środków, by z góry zapewnić zwycięstwo swym zwolennikom politycznym. Z jednej strony przeprowadzono przed wyborami gruntowną „czystkę“ partji komunistycznej, skąd usunięto wszystkie elementy, pozostające pod wpływami trockistów, — z drugiej strony ze specjalną skrupulatnością sporządzono w całym państwie wykazy osób, pozbawionych prawa wyborczego, t. j. tych osób, których udział w wyborach przez wzgląd na ich poglądy polityczne mógłby być stalinowcom nie na rękę. Przy systemie jawnego głosowania, obowiązującego, jak wiadomo w Rosji, mieli ponadto stalinowcy możność wywierania bezpośredniego wpływu na wyborców, którzy nie zawsze mogli zdecydować się na jawne głowanie za przeciwnikami obecnego rządu.

Pierwsze wyniki wyborów do sowietów potwierdzają w całej pełni powszechne przewidywania co do przebiegu kampanji wyborczej w ZSSR. We wszystkich niemal sowietach przedstawiciele rządzącej grupy znaleźli się w większości, zapewniając sobie w ten sposób wpływy w jaczejkach. Obok komunistów wchodzą jednak w skład sowietów, jak wiadomo, również t. zw. bezpartyjni. Napozór są to ludzie przychylnie wobec stalinowców usposobieni, ale w gruncie rzeczy stanowią oni swego rodzaju „zagadkę polityczną“. Choć ajenci centralnego komitetu wykonawczego gorliwie zajęci byli badaniem przekonań politycznych wszystkich kandydatów, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wśród wybranych bezpartyjnych członków sowietów znajdują się również ludzie, pozostający pod wpływami „trockistów“, którzy jedynie w zręczny sposób potrafili zmylić czujność agentów centralnego komitetu wykonawczego. Obecny system w Rosji sowieckiej zmusza często działaczy politycznych ukrywać ich prawdziwe oblicze polityczne, gdyż wiedzą oni świetnie, że w przeciwnym razie zastosowanoby wobec nich takie represje, że wszelka działalność polityczna byłaby im uniemożliwiona.

Kampania wyborcza do sowietów miała w roku bieżącym przebieg dość burzliwy, w każdym razie bardziej burzliwy, niż w latach poprzednich. Swiadczą o tem najwymowniejsze liczne informacje dziennikarskie o przeróżnych starciach z „kułakami“, o zamachach na korespondentów robotniczo włościańskich, o podpalaniach lokali urzędowych sowietów wiejskich i t. p.

Moskiewska „Prawda“ w jednym ze swych ostatnich numerów stwierdza, że „kampanja wyborcza toczy się pod znakiem wzmożonej walki klasowej“. Organ centralny prasy sowieckiej objaśnia to tem, że „kułacy znakomicie sobie uświadamiają rolę miejscowych sowietów i dążą do podporządkowania sowietów swym wpływom“.

Wzmożony charakter walki klasowej objaśnia również, — zdaniem prasy sowieckiej, — wzmożoną aktywność wyborczą szerokich warstw ludności. Dawniej ludność była przekonana, że z rządem sowieckim walczyć nie można. Dzisiaj agitatorzy opozycyjni usiłują wśród wyborców szerzyć pogląd, że komunistów moskiewskich można i należy zwalczyć. Dotyczy to oczywiście w pierwszym rzędzie opozycjonistów wiejskich, opierających się głównie o zamożne włościaństwo, niezbyt przychylnie wobec rządu moskiewskiego usposobione. Z tego względu władze partyjne zmuszone były kampanji wyborczej na wsi rosyjskiej poświęcać w roku bieżącym specjalną uwagę. Trzeba było organizować po wsiach t. zw. „brygady robotnicze“, które agitowały wśród chłopów za wybieraniem komunistów, popierających politykę Stalina.

„Brygady“ te wywarły niewątpliwie znaczny wpływ na wynik wyborów do sowietów wiejskich ZSSR.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 10 Niedziela	Dziś: 40 Męczenników Jutro: Konstantego Wschód słońca 6.04 Zachód „ 17.29

RADIO.

KATOWICE

Niedziela 10 — marca.

10,15 Transmisja nabożeństwa z Wilna.
11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.
12,10 Transmisja z teatru polskiego w Katowicach inauguracyjnego koncertu symfonicznego urz. staraniem zw. muzyków.
14,— Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“.
14.20 Odczyt pt. „Gruźlica bydła i jej znaczenie dla hodowli“.
14,40 Odczyt rolniczy z Warszawy pt. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“.
15,— Komunikat meteorologiczny.
15,15 Transmisja z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach — kazanie pasyjne.
16,— Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „P. R.“ Katowice.
18,20 Audycja literacka z Warszawy.
18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19,20 Odczyt z cyklu wykładów biologicznych pt. „Wędrowcy powietrzni“.
19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
21.— Kwadrans literacki z Warszawy.
22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.
22,30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel“ »Z dymem pożarów«.

Dziś o godz. 11.30 »Poranek dla młodzieży«.

Kino „Uciecha“ »PRZEDWIOSNIE«.

Kino „Sfinks“ »Ponad śnieg«.

Kino „Momus“ »Król Karnawału«.

Teatr miejski w Sosnowcu.

Dziś: »Sacco i Vanzetti« — przedstawienie zwykłe. Bilety od 50 gr. do 3 zł. w sklepie Wł. Czechowskiego, a w niedzielę od [illegible] po poł. w kasie teatru.

Teatr w Katowicach.

Niedziela, dnia 10 bm. »Jej Tancerz« pop. o godzinie 3.30.

Wieczorem: »Noc w Wenecji«.

Ogólna.

(o) **Zajmowanie pieniężnych przesyłek pocztowych.** Min. spr. wewn. wyjaśnia w drodze specjalnego okólnika w sprawie postępowania przymusowego w administracji w wypadkach zajmowania przez organa egzekucji znajdujących się w urzędach pocztowych sum pieniężnych adresowanych do odbiorców, przeciwko którym skierowana jest egzekucja — co następuje:

O ile przesyłka pieniężna pochodzi z zagranicy, to kwoty wpłacone na przekazy pocztowe stanowią własność nadawców aż do chwili wypłaty ich w sposób przepisowy odbiorcom lub ich pełnomocnikom. Co się tyczy wewnętrznego obrotu przekazów, to na mocy rozporządzenia prezydenta Rzplitej o odpowiedzialności skarbu państwa za przesyłki pocztowe należy wysnuć, że także polskie ustawodawstwo wewnętrzne stoi na analogicznym stanowisku jak umowa madrycka i uważa za właściciela kwot pieniężnych, przesyłanych pocztą nadawcę, a nie odbiorcę. Wobec powyższego należy uznać, że zajęcie na poczcie przesyłek pieniężnych, adresowanych do osób, przeciwko którym prowadzona jest egzekucja administracyjna, jest zupełnie niedopuszczalne.

(o) **Godziny urzędowania kasy skarbowej.** Kasa skarbowa na-

desłała nam następujący komunikat: Ministerium skarbu rozporządzeniem z dnia 7 lutego 1929 r. L. D. I 134/2 ustaliło godziny otwierania i zamykania kas skarbowych dla publiczności, a mianowicie: w okresie letnim od godz. 8 do godz. 13 i pół, w okresie zimowym od godz. 8 i pół do godz. 14, w soboty zaś na godzinę przed ukończeniem urzędowania t. j. o godz. 12 i pół w okresie letnim, względnie o godz. 13 w okresie zimowym.

Wobec ustalenia godzin otwierania i zamykania kas skarbowych dla publiczności ustaje obowiązek załatwiania wszystkich interesantów, którzy znajdą się w lokalach kas skarbowych przed upływem wyznaczonych gdzin dla publiczności.

Wobec tego zaleca się odwiedzanie kas skarbowych w godzinach rannych.

Z Kielc.

(k) **Walne zgromadzenie kolegjum sędziów piłkarskich w Częstochowie.** Dziś, o godz. 2 popołudniu, w lokalu okręgowego zarządu piłki nożnej w Częstochowie odbędzie się walne zebranie kolegium sędziów kieleckiego okręgu piłkarskiego. Zebranie będzie miało na celu rozpatrzenie sprawy założenia nowego okręgowego kolegium, którego siedzibą, ze względu na siedzibę przeniesionych z Kielc okręgowych władz piłkarskich, będzie Częstochowa.

Z Sosnowca na powyższe zgromadzenie wyjadą przewodniczący podkolegjum sędziów: Słomczyński, Mazur, Pytlik i Berliner.

Z Sosnowca.

Zgromadzenie okręgu T. N. S. W. w Sosnowcu.

W dniu 16 i 17 marca odbędzie się w Sosnowczu w gimnazju im. St. Staszica doroczne walne zgromadzenie krakowskiego okręgu T. N. S. W. Urządzając ten zjazd w Sosnowcu, zarząd okręgu T.N.S.W. pragnie w ten spobób zamanifestować ścisłą łączność pomiędzy byłemi dzielnicami Galicją a Kongresówką i w praktyce okazać, że odrębności lokalne, wynikłe z zaborów, są już na wymarciu. Przedmiotem obrad zgromadzenia będą nietylko sprawy organizacyjne, ale także kwestje, dotyczące najważniejszych zagadnień szkolnictwa. Wezmą w niem udział oprócz członków towarzystwa, także przedstawiciele władz i zaproszeni goście.

Porządek obrad: sobota, dnia 16 marca b. r., godz. 5 po południu. 1) otwarcie walnego zjazdu przez prezesa zarządu okręgu krakowskiego; 2) przemówienia powitalne; 3) »posłannictwo nauczyciela w odrodzonej Ojczyźnie« — kol. Antoni E. Balicki; 4) odczytanie protokułu z ostatniego walnego z[illegible]u okręgu krakowskiego; 5) sprawozdanie zarządu z działalności za rok ubiegły: a) sprawozdanie sekretarza, b) sprawozdanie skarbnika, c) sprawozdanie kierownika funduszu pośmiertnego, d) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 6) dyskusja nad sprawozdaniem zarządu.

Niedziela, dnia 17 marca b. r. Po nabożeństwie o godz. 8.30

rano dalszy ciąg obrad o godz. 9 30: 1) wnioski zarządu: a) o nowelizację pragmatyki służbowej (§§ 58 i 60) — ref. kol. W. Trybowski; b) »Powszechna krajowa wystawa w Poznaniu a my« — ref. kol. A. E. Balicki; c) dom wypoczynkowy okręgu krakowskiego T. N. S. W. — kol. dr. Z. Klemensiewicz; d) organizacja i propaganda funduszu pośmiertnego — ref. kol. dyr. dr. A. Mikulski; e) organizacja okręgowej sekcji nauk. - dydaktycznej — ref. dr. Z. Klemensiewicz; f) organizacja okręgowej sekcji zawodowej — ref. kol. A. E. Balicki; g) organizacja okręgowej sekcji seminaryjnej — ref. kol. dyr. dr. A. Mikulski; h) pomoc kredytowa — ref. kol. Stefan Górka; 2) inne wnioski i zapytania; 3) wybory uzupełniające sześciu członków zarządu okręgowego.

Co to jest?

— Krajowiec — Co to znaczy »La Ormano«?

— Swiatowiec — Ano widzisz, to taki wyraz, którego nie można nazwać ani obcym, ani tępić, ani bojkotować jako zagranicznego. W języku światowym to oznacza »ozdoba«. A jak się chcesz przekonać, to daj do »La Ormano« obraz do oprawy, a zobaczysz jak ci go wypięknią. Masz przecie niedaleko: Hale Rozwoju, w podwórzu, wejście od ul. Kościelnej. 2532

(s) **Z rady szkolnej powiatowej.** W dniu 8 bm. odbyło się posiedzenie rady szkolnej powiatowej w Sosnowcu, pod przewodnictwem dyr. Wł. Mazura.

Przed przystąpieniem do porządku obrad uczczono przez powstanie pamięć ks. prałata T. Urbańskiego pierwszego prezesa rady szkolnej powiatowej.

Poczem przystąpiono do porządku obrad, a następnie zaopiniowano kilkanaście podań nauczycieli z innych powiatów o nadanie posad nauczycielskich w powiecie będzińskim, poczem zatwierdzono następujących członków dozorów szkolnych:

P. Kuna Franciszka, delegata rady gminnej do dozoru szkolnego w Niwce, p. Władysława Sierkę, delegata rady gminnej do dozoru szkolnego w Łośniu, p. Jozefa Oszówkę — delegata zebrania gminnego do dozoru szkolnego w Bobrownikach.

Upoważniono wydział wykonawczy do lustracji szkół, dozorów szkolnych w gminach powiatu, oraz do odbycia na miejscu w gminach zebrań informacyjnych — oświatowych.

Wojowniczy ząbkowiczanin.

Chciał pobić swych sublokatorów, a sam oberwał guza.

Znany na terenie Ząbkowic pijak karciarz i awanturnik Konrad Jakóbowski, chcąc zwiększyć swoje dochody, wynajął pokój 9 murarzom, zatrudnionym przy jakiejś budowie w belgijskiej szklarni.

Od chwili wprowadzenia się murarzy, Jakóbowski stale ich namawiał na różne hazardowe gry, na które ci nie chcieli się nigdy zgodzić.

Stały upór sublokatorów wyprowadził Jakóbowskiego z równowagi tak, że przy pierwszej lepszej sposobności postanowił wywrzeć na nich zemstę.

Onegdaj wieczorem podpiwszy sobie porządnie, postanowił raz skończyć porachunki ze swymi przeciwnikami.

Uzbroił się więc w gruby kij i siłą wtargnął do pokoju sublokatorów, gdzie rozpoczął awanturę.

Grubo się jednak zawiódł Jakóbowski w swych zamiarach w stosunku do sublokatorów. Ci bowiem, ludzie spokojni, początkowo chcieli uspokoić podchmielonego wódką gospodarza, kiedy jednakże ten pierwszy uderzył jednego z nich, rzucili się na niego wszyscy i dotkliwie go pobili. Półprzytomnego, z rozbitą młotkiem szczęką i licznemi ranami na całem ciele odniesiono go do domu.

Policja rozpoczęła w tej sprawie dochodzenie. Sublokatorzy zaraz po wyżej opisanym wypadku opuścili gościnne progi swego gospodarza.

Niewiadomo, jaki jest stan chorego, gdyż dotychczas niema jeszcze orzeczenia lekarza.

Pierze lekkie, kara ciężka.

2 lata za kradzież pierza.

Bezczelnej zaprawdę kradzieży dopuścił się 21-letni sosnowiecki włamywacz Władysław Dybus (Sławkowska 1).

Znając dokładnie rozkład domu przy ulicy Targowej 14, zajechał on skradzionym wózkiem pod magazyn pierza Joska Pińczowskiego i po wyłamaniu drzwi, załadowawszy na wózek cztery worki dartego pierza, od echał.

Złodzieja ujęto, z pierza nie pozostało jednak ani śladu.

Poszkodowany obliczył swe straty na 2000 złotych.

Wczoraj Dybus stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu i za kradzież skazany został na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.

(s) **W marcu, jak w garncu.** Zgodnie z przepowiednią Pima, wczoraj mieliśmy odwilż, która wyprzedziła nawet znakomitą przepowiednię, gdyż zaczęła się onegdaj, a więc wówczas, gdy powinien być jeszcze lekki mróz. Na to jednak nic poradzić nie można, gdyż, jak to zapewne zauważyli wszyscy czytelnicy nasi, pogoda z Pimem kłóci się stale i w rezultacie pogoda rzadko kiedy stosuje się do wskazówek państwowego instytutu meteorologicznego.

Mieliśmy tedy wczoraj ze 3 razy zadymkę śnieżną przy temperaturze jednak kilku stopni ciepła. Woda lała się z dachów, płynęła rynsztokami i na ulicach tworzyła jeziora. Dozorcy domowi cały dzień rąbali lód w rynsztokach, by umożliwić odpływ wody do kanałów, zrzucali śnieg z dachu na przechodniów i zawzięcie zamiatali chodniki.

Woda w Przemszy zaczyna po woli przybierać. Mosty oczywiście są po za niebezpieczeństwem, gdyż Przemsza nigdy nie zamarza, a więc i zatorów lodowych przy mostach niema.

(s) **Przed powodzią.** Onegdaj, pod przewodnictwem d-ra Rydera, odbyło się posiedzenie sekcji opieki komitetu przeciwpowodziowego, na którem postanowiono dokooptować do sekcji ks. Raczyńskiego, ks. Pieńkiewicza i dyr. Leśniakową, nawiązać bliższy kontakt ze strzelcem i harcerstwem. Jako gospodarza pomieszczeń, przeznaczonych dla powodzian, wybrano p. Sztainera. Następne posiedzenie sekcji odbędzie się 12 b. m. w magistracie.

(s) **Cech piekarzy Sosnowca** wzywa swych członków na walne zebranie, w dniu 13 go marca o g. 11 ej przedpoł., które odbędzie się przy ul. Jasnej 26 w Sosnowcu.

Sprawy bardzo ważne sprawozdanie ze zjazdu z Warszawy i Poznania oraz mechanizacja piekarń. Prosimy o punktualne przybycie członków cechu i wszystkich właścicieli piekarń.

Zarząd.

(s) **Z domu ludowego w Sosnowcu.** Sekcja dramatyczna DL. odegra w dniu dzisiejszym o godz. 19.30 w lokalu własnym b. wesołą farsę w 3 aktach »Kłopoty Pana Złotopolskiego«, napisaną przez H Zbierzchowskiego.

Bilety w dniu przedstawienia nabywać można w kasie od godz. 4 pp. w cenie od 1 zł. do 2 zł.

(s) **Poseł dr. Dybowski ma głos!** Dziś, w niedzielę w sali kina »Zagłębie« w Sosnowcu o godzinie 11 ej przedpołudniem, poseł prof. dr. Dybowski wygłosi odczyt o zmianach konstytucji według projektu bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

(s) **Zwolniony.** Sędzia śledczy zwolnił aresztowanego przed trzema tygodniami kierownika buchalterii aptecznej kasy chorych, p. Knorka.

(s) **Walne zebranie polskiej macierzy szkolnej.** Onegdaj odbyło się w plebanji walne zebranie członków polskiej macierzy szkolnej. Ze względu na zdekompletowanie komisji rewizyjnej, walne zebranie wybrało nową komisję, która rozpatrzy sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Następne walne zebranie wyznaczono na 20 bm.

Kto zamordował?

115

Powróciłem do mego pokoju i czekałem, aż ona wyjdzie od stryja.

Wówczas wyszedłem. Nigdy w życiu mojem nie byłem tak chłodny i spokojny.

Tak jak we śnie schodziłem powoli ze schodów i zastukawszy zlekka do drzwi biblioteki, wszedłem.

P. Leavenworth siedział na zwykłem swem miejscu i pisał. Na odgłos moich kroków podniósł głowę i odwrócił się.

— Przepraszam — rzekłem — zapomniałem notatnika; zdaje mi się, że mi wypadł z kieszeni w pasażu, gdym szedł do bufetu po wino.

Skinął głową; korzystając z tego, wbiegłem pospiesznie do pasażu, stamtąd do pokoju sypialnego, chwyciłem rewolwer, powróciłem do biblioteki i nie zdając sobie niemal sprawy z tego, co czynię, stanąłem po za p. Leavenworth i strzeliłem.

Głowa opadła bezwładnie. Mary Leavenworth stała się panią olbrzymiej fortuny.

Przedewszystkiem chciałem wydostać list, który starzec pisał w chwili śmierci.

Zbliżyłem się do stołu i wyciągnąłem go z pod rąk trupa. Od pierwszego rzutu oka przekonałem się, że treść pisma była taką, jakiej się obawiałem.

Było to polecenie do adwokata, aby sporządził inny testament. Wsunąłem to rozporządzenie do kieszeni, wraz ze zbrygzanem krwią listem p. Clavering, który na stole dostrzegłem.

Dopókim tego nie spełnił, nie myślałem o niczem; zapomniałem, iż odgłos wystrzału mógł lada chwila sprowadzić do biblioteki domowników i służbę. Dopiero, gdym oba listy schował do kieszeni, pomyślałem o bezpieczeństwie własnem. Położyłem broń przy trupie, zdecydowany byłem opowiadać każdemu, ktoby wszedł do pokoju, iż p. Leavenworth sam sobie życie odebrał.

Lecz nie byłem zmuszony do tak szalonego zeznania. Nikt w domu nie słyszał odgłosu wystrzału, nikt też do biblioteki nie przyszedł i miałem czas zastanowić się nad skutkami mojego czynu.

Obejrzawszy ranę, zrozumiałem, iż niepodobna było mówić o samobójstwie, ani nawet o napadzie złodzieja. Niktby temu nie dał wiary. Widocznem było bowiem, że zbrodni dopuścił się ktoś z domowników.

Jedyną moją ucieczką było zatrzeć wszelkie ślady pobudek morderstwa i sposobu, w jaki zostało dokonane.

Zaniosłem więc rewolwer do innego pokoju, z zamiarem oczyszczenia go; lecz że nie znalazłem nic pod ręką, coby mogło posłużyć w tym celu, wróciłem więc do biblioteki po chustkę, która, jak to spostrzegłem poprzednio, leżała na dywanie, u nóg p. Leavenworth.

Była to chustka Eleonory, lecz zauważyłem to dopiero po oczyszczeniu lufy. Widok inicjałów tak mnie zmieszał, że zapomniałem oczyścić bębenka, myśląc tylko o usunięciu tak podejrzanego dowodu winy.

Obawiałem się zabrać go ze sobą, rozważyłem, jakby go zniszczyć, lecz, że mi nic na myśl nie przychodziło, postanowiłem ukryć chustkę za poduszkami jednego z fotelów, w nadziei, że nazajutrz będę mógł tu powrócić i spalić ją.

Następnie nabiłem rewolwer, położyłem go na dawnem miejscu i wyszedłem z pokoju, lecz po raz pierwszy straciłem trzeźwość sądu i sam nie wiedząc, co czynię, zamknąłem drzwi na klucz po za sobą.

W sieni pierwszego piętra ujrzałem Hanne, jedną ze służebnych panien Leavenworth. Na twarzy jej malowały się przestrach i zdziwienie.

— Wielki Boże! Gdzieżeś pan był? — pytała głosem stłumionym.

— Wyglądasz pan, jak gdybyś spotkał pokutującego ducha.

Szeroko otwartemi oczyma patrzyła na klucz, który trzymałem w ręku.

Doznałem takiego uczucia, jak gdyby mnie kto chwytał za gardło. Wsunąłem klucz do kieszeni.

— Powiem ci, com widział, jeśli zejdziesz ze mną na dół — szepnąłem — te panie posłyszałyby nas, gdybyśmy rozmawiali tutaj.

Otarłszy pot z czoła, wziąłem ją za rękę i pociągnąłem za sobą.

Dlaczego? Sam nie wiem. Rzecz to był zapewne instynktowny. Widząc, jak chętnie idzie ze mną, nabrałem otuchy i przypomniałem sobie, iż poprzednio już dziewczyna ta okazywała niezwykłe mną zajęcie, miałem na nią wpływ widoczny i z wpływu tego postanowiłem teraz skorzystać we własnym interesie.

Pociągnąłem ją do salonu; tu jej doniosłem, jak mogłem najoględniej i najostrożniej, o nagłej śmierci p. Leavenworth.

c. d. n.

(s) **Do Sewilli.** Onegdaj, z ramienia miasta Sosnowca, wyjechał do Sewilli prezes rady miejskiej dr. Pawełek na ziazd przedstawicieli wielkich miast Europy.

(s) **Ze związku strzeleckiego obwodu Sosnowiec.** W dniu 8 b. m. w magiatracie w Sosnowcu ukonstytuował się zarząd obwodu, wyłaniając wydział wykonawczy, w skład którego weszli: pp. J. Piebanek — prezes obwodu, Szenk—wiceprezes, Dragamowski—sekretarz, Abratański—skarbnik i prof. Nawrocki—referent kult. ośw. Zastępcy — pp. Z. Rychter, J. Osłoński i Baran. Posiedzenia zarządu obwodu stale odbywać się będą w piątki o godz. 19.30 w lokalu obwodu w Sosnowcu, ul. Nowa. W piątek, dnia 15 marca rb. odbędzie się wspólne posiedzenie starego i nowego zarządu celem przejęcia poszczególnych agend i załatwienia spraw, przekazanych przez ziazd walny delegatów oraz bieżących.

(s) **„Białe fartuszki“.** Dnia 17 marca, w teatrze miejskim, sekcja sceniczna klubu młodzieży polskiej im, marszałka Piłudskiego, odegra »Białe fartuszki« wodewil w 4 ch aktach, z tańcami, K. Krumłowskiego. Bilety w cenie od 80 groszy do 4 zł. wcześniej nabywać można w cukierni »Bagatela«.

(s) **Z targowicy w Sosnowcu.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targowicę w Sosnowcu 1824 sztuki nierogacizny i 14 sztuk bydła. Za 1 kg. żywej wagi płacono od 1 zł. 80 gr. do 2.60 gr. Tendencja mocniejsza.

(s) **Kradzieże.** Na dworcu kolejowym w Sosnowcu zatrzymano Alfredę Kostańską, lat 15, zamieszkałą w Będzinie, Warpienna 10, w chwili gdy usiłowała dokonać kradzieży kieszonkowej.

W nocy z dnia 7 na 8 b. m. nieznani sprawcy skradli z huty Staszica w Sosnowcu 2 bloki miedzi wagi 170 kg. wartości 646 zł.

Ponura scena śród mroków nocy

Złodziej zamordowany przez mściwych kamratów.

W nocy w pobliżu restauracji »Oaza« we Lwowie por. W. P. Jarmola był świadkiem

strasznej sceny.

Na ulicy leżał zbroczony krwią jakiś człowiek, nad którym w okropny sposób pastwili się trzej mężczyźni i kobieta, zadając mu w furji

ciosy nożami i butelkami od piwa.

Por. Jarmola stanął w obronie rannego i zdołał przytrzymać jednego z napastników, Szmagałę, pozostali zaś zbiegli.

Na alarm oficera nadbiegła policja. Szmagała został odstawiony do aresztu. zaś ranny do szpitala, gdzie lekarze stwirdzili u niego

8 cięć nożem oraz szereg bardzo ciężkich ran tłuczonych na głowie.

Po kilku godzinach strasznych męczarniach ranny

zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Tajemniczą zbrodnię wyjaśniły w zupełności zeznania schwytanego Szmagały. Okazało się, że zamordowanym został wielokrotnie notowany w rejestrach policji kryminalnej złodziej, Stanisław Czeremcha, napapastnikami zaś byli jego kamraci. Do krwawego porachunku doszło w okolicznościach następujących.

Czeremcha udał się w dniu wypadku na zabawę taneczną do stowarzyszenia piekarzy, gdzie najniespodziewaniej spotkał się ze swym przeciwnikiem, Władysławem Łopuszańskim. Obaj byli znanymi na terenie lwowskim złodziejami i do niedawna jeszcze wspólnie chodzili na nocne wyprawy. Ostry zatarg na tle padziału łupów zmienił ich wkrótce w

śmiertelnych wrogów.

Podczas zabawy doszło między nimi do kłótni, podczas której pijany Czeremcha schwycił kufel od piwa i z całych sił cisnął nim w głowę Łopuszańskiego, poczem zbiegł. Ranny Łopuszański udał się na opatrunek do pogotowia ratunkowego a następnie uzbroiwszy się w nóż, wziął do pomocy kolegów Szmagałę, Derkacza oraz dziewczynę lekkich obyczajów. Marję Góral i wszyscy udali się na poszukiwanie Czeremchy, aby

krwawo pomścić jego brutalny czyn.

Późno w nocy znaleźli Czeremchę w «Oazie», w pobliżu której dokonali następnie besjalskiego mordu.

Policja aresztowała wszystkich sprawców zbrodni.

Kolporter „manufaktury“ komunistycznej.

3 lata więzienia.

Do kasjera bagażowego na stacji w Będzinie zgłosił się niejaki Edward Gregorczyk z Będzina (Warpienna 20) z żądaniem wydania za kwitem bagażu, deklarowanego jako manufaktura, a nadanego z Warszawy pod adresem «N. Goldblum, Będzin, Rynek 8»

Ponieważ wygląd Gregorczyka w niczem nie zdradzał kupca manufakturą «N. Goldbluma», bystre oko kasjera poznało odrazu, iż coś jest w nieporządku i że niepowołana osoba przybyła po odbiór bagażu.

Właściciel musiał przyjść sam. Tak upłynęło kilka dni, a kiedy nikt się nie zgłaszał zaintrygowany kasjer zawiadomił o tajemniczym bagażu policję.

Okazało się, że zamiast manufaktury, znajdowało się w pace 33 kg literatury komunistycznej, a adres odbiorcy zaś był fikcyjny.

Zawołano niezwłocznie Gregorczyka, który sprawę wyświetlił: Po odbiór bagażu posłał go za wynagrodzeniem 10 złotych 19 letni Wolf Miedziński, mieszkaniec Będzina (Gzichowska 22), z zawodu szewc, wielki polityk, oddawna podejrzany o kolportaż bibuły komunistycznej i niepiśmienny.

Miedziński oczywiście nie przyznał się, że zna Gregorczyka, że dawał mu za drogę 10 zł. i t. d.

Fakt jednak pozostał faktem, a niezbite dowody, zebrane przeciwko Miedzińskiemu, na wczorajszej rozprawie w sądzie okręgowym wielce zaciążyły na szali sprawiedliwości na niekorzyść oskarżonego.

Sąd skazał Miedzińskiego na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw. Młodocianego przestępcę osadzono w więzieniu.

Z Będzina.

(b) **Pomoc dzieciom szkolnym.** W dniu 3 bm. odbyło się w Bobrownikach organizacyjne zebranie komitetu pomocy dzieciom szkolnym, udającym się na powsz. wystawę krajową do poznania.

Komitet, w liczbie 25 osób, wybrał zarząd w składzie: prezes kierownik szkoły p. Smołka, skarbnik S. Cieśla, sekretarz E. Cieplińska, członkowie p. P. Rabus i p. E. Dudzina.

Zebrani powołali również komisje do urządzania zabaw i loterji fantowej, przedstawień teatralnych i zbiórki dobrowolnych ofiar.

Czysty dochód będzie przeznaczony na pokrycie kosztów, związanych z urządzeniem wycieczki szkolnej. Projektowane są również wycieczki na PWK, w Poznaniu Lutni, koła gospodyń i ogniska oświaty pozaszkolnej.

(b) **Lustracja mostów i dróg.** W związku z przewidzianą powodzią onegdaj starosta J Boxa, przeprowadził lustrację mostów i dróg w powiecie, udzielając komu należy potrzebnych wskazówek.

(b) **Gościnne występy Abramka.** Abram Alabaser, z zawodu rutynowany specjalista otwierania cudzych zamków, przed paru dniami przyjechał na gościnne występy z Łodzi do Zagłębia. Abramek jednak nie miał tu powodzenia, ponieważ na pierwszej kradzieży w halach targowych został po otwarciu już sklepu spłoszony, a przy drugim występie u Marji Popis na Koszelowie, gdy chciał okraść mieszkanie, został schwytany na gorącym uczynku i osadzony w więzieniu.

(b) **Wyrodny syn.** Tomasz Gierasz, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania, niemal codziennie nachodził swego ojca Tomasza 60 letniego starca, żądając natarczywie zapomóg pieniężnych. Onegdaj, jak zwykle, przyszedł synalek do ojca i zażądał kategorycznie wypłacenia mu 10 złotych. Kiedy ojciec mu odmówił, pobił go dotkliwie. Wyrodnym synem zajęła się policja.

Z Czeladzi.

(c) **Zabezpieczenie przed powodzią.** Przewidując groźny wylew Brynicy, zarząd tow. Saturn obawia się, że prowizoryczny most drewniany nie utrzyma naporu wody. Celem zapobieżenia odcięciu Saturna od Czeladzi tow. Saturn przystępuje do budowy tymczasowego mostu drewnianego na filarach betonowych, wybudowanych pod most betonowy. Prace przygotowawcze do budowy mostu postępują w szybkiem tempie, praca odbywa się dniem i nocą. Aby zmniejszyć szybkość prądu wody pobudowano tamy wewnątrz koryta rzeki. Magistrat również robi wszelkie wysiłki, aby utrzymać łączność między dzielnicami, położonemi po obu stronach rzeki i w tym celu zabezpiecza most łączący ul. Bytomską z Elektryczną, klamrami i potężnemi belkami. Wczoraj poziom wody w Brynicy znacznie się podniósł, dziś w razie odwilży należy się spodziewać znacznego przyrostu wody.

(c) **Komitet budowy pomnika** w Czeladzi na cześć żołnierzy 7-go pułku piechoty legjonów, poległych pod Czeladzią w dniu 10 marca 1919 roku, podaje do wiadomości miejscowego społeczeństwa, że z powodów, od komitetu niezależnych, termin odsłonięcia projektowanego pomnika przesunięto na dzień 3 go maja r. b. Komitet w dalsym ciągu gromadzi fundusze na ten cel i gdy tylko mrozy miną, zaraz rozpocznie się wznoszenie fundamentów. Roboty kamieniarsko-rzeźbiarskie wykonywa zakład p. Jana Zagórskiego w Sosnowcu.

Z Grodzca.

(g) **Towarzystwo śpiewaczo-dramatyczne „Lira“** w Grodźcu w niedzielę, dnia 10 bm. w sali klubu grodz. t-wa urządza koncert popularny, na program którego złożą się: solo fortepian p-na W. Kubiczek, deklamacje wypowie p. Trzciński, b. art. dram; solo skrzypce — p. J. Kubiczek; solo śpiew— p. A. Przewłocki; sekcja mandolinistów Sokoła w Grodźcu, chóry ogniska oświaty pozaszkolnej oraz chóry męskie i mieszane »Liry«.

Początek o g. 8 wiecz. Zysk z powyższej imprezy przeznacza się wyjazd t-wa »Lira« do Poznania na zi-

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie zarządu miasta.** Wczoraj o godz. 1 popołudniu odbyło się posiedzenie zarządu miasta, na którem w dalszym ciągu rozpatrywana była sprawa uchwalenia preliminarza budżetowego na 1929/30 r.

Jak się dowiadujemy, uchwalenie budżetu miejskiego jest już na ukończeniu. Prawdopodobnie sprawa ta zostanie załatwiona w przyszłym tygodniu, w którym odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie.

(d) **Włamanie do sklepu bławatnego w Dąbrowie.** Wczoraj w nocy do sklepu bławatnego niejakiego Erlicha przy ul. Sobieskiego włamali się niewykryci dotychczas złodzieje i skradli różne materjały, wartości 1300 zł.

Zawiadomiona o kradzieży policja rozpoczęła natychmiastowe dochodzenie, lecz bez skutku.

Z Zawiercia.

Podziękowanie.

Komitet budowy drogi, łączącej wieś Ciszówkę z Myszkowem, składa w imieniu gromady wsi Ciszówki podziękowanie Dyrekcji fabryki Sztucznego Jedwabiu w Myszkowie, za okazaną pomoc w postaci zuzla na drogę i za wybudowanie mostu na rzece Czarna Struga.

Przewodniczący Komitetu
Piotr Młynarski.

(z) **Coś trzeba zrobić ze zwałami śniegu.** Miasto od dwuch miesięcy przeszło zalegają zwały śniegu, usunięte na boki jezdni, który obecnie poczyna topnieć i zamieniać się w grząską mazię.

Za parę dni ulice stanowić będą szereg ścieków, trudnych do przebycia. Należy więc pomyśleć zawczasu o usunięciu śniegu, aby zapobiec ewentualnemu zalaniu wodą niżej położonych ubikacyj, no i umożliwienia mieszkańcom przejścia ulicami.

(z) **Walne zebranie P. C. K.** Odbyło się walne zebranie członków polskiego czerwonego krzyża. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności zdawał p. St. Krawczyk. Oddział zawiercki liczy 200 członków, bilans zaś zamyka się sumą 11.280 zł., z czego na 1927 rok przypada 2.334 zł., na rok bieżący zaś 6 155 zł. Zebrani udzielili zarządowi absolutorjum i postanowili dokooptować do zarządu cały szereg osób.

P. C. K. rozwija w Zawierciu ożywioną działalność i życzyć należy tej instytucji dalszego rozwoju.

(z) **Udaremnienie zamachu samobójczego.** Tekla Banasik, lat 33 z Będzina usiłowała rzucić się pod pociąg na drugim przejeździe kolejowym. Przytomny posterunkowy w ostatniej chwili zdołał wstrzymać desperatkę. Przyczyna targnięcia się na życie niewyjaśniona.

(z) **Zagadkowa śmierć.** We wsi Brzeziny pod Niegową Anna Gołuchowska urodziła niemowlę, które w niewyjaśniony sposób zmarło nazajutrz. Policja zajęła się wyświetleniem przyczyny zagadkowego zgonu.

Ponury finał dziecięcej egzaltacji

Dzika zemsta 15-letniej uczenicy.

Ulica Przechodnia w Warszawie była wczoraj wieczorem widownią ponurej sceny krwawych porachunków

na tle zazdrości

pomiędzy dwiema piętnastoletniemi uczenicami szkoły powszechnej.

Koleżanki Marja Beczakówna (Długa 29) i Sabina Kowalska (Nowomiejska 14) durzyły się w 17-letnim Eugenjuszu K. (Stare Miasto 12), uczniu szkoły rzemieślniczej.

Ale chłopiec z pośród dwu koleżanek wyróżniał Beczakównę. Chodzili razem na spacery, na ślizgawkę, do kina...

Kowalska nie domyślała się niczego.

Aż razu pewnego wpadł w jej ręce list Marji do Eugeniusza.

I od tej pory zaczęła śledzić rywalkę. Chodziła za nią wszędzie, długie godziny wystawała

przed bramą jej domu.

Kowalska znienawidziła głęboko koleżankę. W dziewczęcem jej serduszku, zatrutem jadem zazdrości, zrodził się

potworny plan zemsty.

Wczoraj przed wieczorem Beczakówna wyszła na spacer ze swą sąsiadką i przyjaciółką 14-letnią Stanisławą Dzięciołówną.

W ciemnej wnęce przeciwnej bramy kryła się Kowalska.

Panienki udały się na ul. Przechodnią. Kowalska szła za niemi jak cień, kryjąc się przy murach kamienic.

Przed domem nr. 5

wyprzedziła idące i zastąpiła drogę Beczakównie.

— Marjo! — zawołała z nienaturalnym patosem, — dlaczego pisujesz listy do Geńka?...

— Czego ty chcesz ode mnie? Pisuję, bo tak mi się podoba — odpowiedziała Beczakówna.

— Od dziś nie będziesz już pisywała!...

Z tym okrzykiem Kowalska dobyła z kieszeni nóż i wbiła go w pierś rywalki. Potem zaczęła zadawać jej

ciosy na oślep.

Nieprzytomna Beczakówna osunęła się na ręce Dzięciołówny.

Kowalska, dokonawszy krwawej zemsty, rzuciła się do ucieczki. Zatrzymali ją przechodnie i oddali w ręce policji.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził u Beczakówny rany klatki piersiowej, ramienia i dwie rany głowy.

W stanie ciężkim przewieziono ją na kurację do domu.

Wybuch kotła w parowozie

pociągu osobowego.

Maszynista i palacz zginęli.

W dniu wczoraiszym miał miejsce straszny wypadek, pierwszy w dziejach kolejnictwa polskiego. W pociągu osobowym, będącym w pełnym biegu, na linji Bydgoszcz—Kowalewo, nastąpił

wybuch kotła w parowozie.

Skutki wybuchu były straszne. Część lokomotywy zupełnie rozerwana. Pod szczątkami rozerwanej lokomotywy

znaleziono bez życia maszynistę i palacza,

którzy zginęli na miejscu.

Ciało zabitych w dodatku zostało oblane gorącą wodą i parą tak, że po przybyciu pogotowia ratunkowego znaleziono obu w straszliwy sposób zmasakrowanych i poparzonych.

Powód wypadku dotychczas jest nieznany. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo śledcza, która zbada powody wybuchu. Zachodzi prawdopodobieństwo, że wybuch kotła nastąpił wskutek znajdującego się w węglu materjału wybuchowego.

Istnieje też przypuszczenie, że nie zauważono pewnego defektu w lokomotywie, która forsownie pracowała podczas silnych mrozów. Jest rzeczą również możliwą, że w kotle porobiły się jakieś szczeliny.

Siła rozpędzonego pociągu pędziła go jeszcze na przestrzeni kilkudziesięciu metrów.

Na szczęście pociąg nie uległ wykolejeniu. Nikt z pasażerów pociągu ani ze służby konduktorskiej nie odniósł szwanku.

18-ta Loterja Państwowa.

Klasa 5 — 4-ty dzień.

25000 zł. wygrał n-r 111521

20000 zł. wygrał n-r 4579

15000 zł. wygrał n-r 14788

10000 zł. wygrał n-r 135771

5000 zł. wygrał n-r 7369.

Po 3000 zł. wygrały n-ry: 9733 33368 39659 130580 159635 162518

Po 2000 zł. wygrały n-ry: 45019 47159 63424 75432 80342 101651 156725 157457 165268 170898 173153

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 7452 10927 11809 48721 66707 72414 72498 90052 100046 100274 101080 106541 121660 128025 133151 159401 162479 166294 173065 174614

Po 600 zł. wygrały n-ry: 9385 23007 47789 54634 58998 60247 64669 64880 73529 78928 79292 80599 90693 102237 105052 131062 142335 166358 167821 174932

500 zł. na n-ry: 2977 3784 5500 8351 9346 10933 11628 12925 14043 14523 14366 15466 15730 16305 16964 17441 17510 18087 22796 23493 23943 26362 27591 28133 29355 32354 33866 33635 37524 38842 39856 41141 41729 43323 43632 43790 44492 44764 44884 46118 46893 48804 49898 51029 51813 53292 54096 55007 55363 56141 57282 57641 51336 65362 64461 66452 67037 67157 67189 73948 74266 74851 74912 79960 80879 61617 82058 82254 83101 86467 88709 89586 90850 92898 93260 94133 95561 96883 97002 98075 98122 101076 102728 104042 106730 107376 110338 111754 114675 117178 119603 122075 123623 124783 127172 129053 129230 130297 [illegible] 133220 133840 133858 134200 [illegible] 139134 140444 140812 141868 [illegible] 144498 144533 146194 146951. 148232 148452 149430 151130 153416 154261 154341 155535 155516 156658 156990 157817 158736 159108 160524 161903 16[illegible]524 162763 163966 170406 170904 172146 173549 174246

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 9.3.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.26½—43,26
Paryż 34.83
Wiedeń 125,29
Praga 26.39½
Włochy 46.68½
Belgja 123.83
Szwajcarja 171.51
Dol. War. pr. obr. 8.88⅞
5% Poż. Przem. Dol. zł. 92,50—92,00
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 112,50—112,75—112,25
4½% Ziemskie Kredyt. zł. 51,00—51,25

Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 9.3.

Bank Dyskontowy 140,00
Bank Polski 175,00
Bank spół. zarobk. 85.00
Siła i Światło 138,00—142,00
Firlej 52,00
Węgiel 86,00
Modrzejów 29.50—29,1
Ostrowiecki Ab 100,50—102,—
Starachowice 31,00—32,00—31,25

Tendencja: cokolwiek mocniejsza

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 9.3.

Żyto 33,90—34,40
Pszenica 46.50—47.50
Mąka żytnia 70% 49,25
Mąka pszenna 65,% 65.00—69.—

Reszta notowań bez zmian.
Usposobienie spokojne

Wina lecznicze

Najlepsze i prawdziwe wina stare, kuracyjne tylko w składzie win

Fr. Rabsztyna

w Sosnowcu, ul. 3-go Maja.

Architekt-budowniczy

wykonuje wszelkie plany i kosztorysy.

Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „500“.

Znana firma

A. Mendakiewicza

Sosnowiec-Pogoń, ul. Orla.

Poleca w największym wyborze:

Bieliznę męską i damską, materjały na ubiory męskie, damskie i dziecinne. Kapy pikowe i gobelinowe od 12 złotych, obrusy, szale, chusty, sweatry męskie i damskie, wełniane ubranka dziecinne, teczki, parasole, rękawiczki, chusteczki w najlepszych gatunkach, oraz wielki wybór płótna białego i na poszwy,

Wielki wybór bai i barchanów.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Kursy kroju, krawieczyzny, bielizny, szycia, haftu białego i kolorowego. Zapisy codziennie. Sosnowiec, Kołłątaja 11, Nowakowska.

Koncesjonowana szkoła pisania na maszynach czynna codziennie. Wpisy w księgarni „Polonja“ Sosnowiec „Hale Rozwoju“

Ucząc się praktycznie: księgowości, arytmetyki, korespondencji, nauki o handlu, stenografji, pisania na maszynach, języków nowożytnych i innych przedmiotów **ułatwia w nauce, pracy biurowej i w handlu,** Zapisy przyjmuje dyrekcja kursów, Sosnowiec Konstantynów, Kamienna 6, godziny od 10—1 i 5—8.

Kupno i sprzedaż.

Meble różne, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach kozetki, materace własnego wyrobu na dogodnych warunkach za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ul. Nowopogońska nr. 17. B-cia Anteczak.

Z powodu wyjazdu sprzedam zakład fryzjerski nie drogo byle zaraz. Wiadomość w „Expresie“.

Cegielnia polna do wydzierżawienia na przystępnych warunkach. Są dwie szopy, glina odkryta. Wiadomość Myszków, skrzynka pocztowa 18.

Budka do sprzedania w dobrym punkcie Sielce, Kaliska 19, Ian Łukianow.

Jest do sprzedania ziemia orna w Czeladzi, bardzo dobra, w niskiej cenie. Wiadomość Czeladź, Milowicka 26, Herman.

Fortepian krótki, czarny, okazyjnie sprzedam Zaliński, Pogoń, Będzińska 50.

Harmonja słoneczkowa trzech głosowa, solidnie wykonana do sprzedania z futerałami. Cena 800 zł. Wiadomość Dąbrowa, Łukaszewskiego 15, St. Piatek.

Okazyjnie do sprzedania młynek wiatrowy. Wieś Zaborze koło Zarek, Jałowicki.

Sprzedam saksofon Alt „Es.“ Wiadomość Barenblat, Będzin, Potockiego 5.

Budka drewniana w dobrym punkcie w Sosnowcu z towarem spożywczym i kompletnem urządzeniem sprzedam od zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomosc w „Expresie Zagłębia“.

Maszynę do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i krawiecką używaną Pfaffa w dobrym stanie, sprzedam zaraz bardzo tanio i czółenkową za 140 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 w targu sieleckim H...

CUKIERNIA i WYTWORNIA

w SOSNOWCU **ROMAN NEY** w SOSNOWCU

ulica Kościelna 1. Telefony 5-10 i 8-88.

Poleca znane i bezkonkurencyjne

—— WYROBY CUKIERNICZE. ——

Uwaga: **Cukiernia „BAGATELA“** Uwaga:

ulica 3-go Maja vis a vis dworca tel. 8-69.

wszelkie wyroby cukiernicze poleca znane ze swej dobroci, z firmy **Romana Neya,** oraz przyjmuje zamówienia, w zakres cukiernictwa wchodzące, po cenach niskich.

Odpowiedź na oszczerstwa Zarządu Klubu Automobilowego.

Ostrzeżenie z dnia 3 bm. od pierwszego do ostatniego słowa jest kłamstwem. Przedewszystkiem Zarząd Klubu Automobilowego jest fikcją. Ogół właścicieli samochodów zapewne po raz pierwszy wyczytał w „Expresie Zagłębia“ o istnieniu w Sosnowcu Zarządu Klubu Automobilowego. Pood taką firmą założył sobie przedsiębiorstwo dochodowe p. Leonard Stolarski. Z dniem 1. III. 28. mnie jako fachowca zaangożował p. Stolarski na kierownika kursów szoferskich przy ul. Swobodnej 7 w Sosnowcu. Na to stanowisko byłem zatwierdzony przez Kuratorjum szkół zawodowych w Krakowie. Do dyspozycji kursów wypożyczyłem własny tabor samochodowy. W plany p. Stolarskiego nie byłem wtajemniczony. Skoro w połowie grudnia 19 8 r. p. Stolarski zaproponował mi nowe warunki, że mogę być nadal na stanowisku kierownika kursów, o ile od każde o ucznia będę mu opłacać po 100 złotych z góry tytułem haraczu, wobec czego takich warunków przyjąć nie mogłem i zabrałem z powrotem swój własny tabor samochodowy. Również i dalsze zarzuty przeciwko mnie są niecnem i bezczelnem oszczerstwem. Skargę w tej sprawie wniosłem już do Kuratorjum Szkół Zawodowych w Krakowie. Drugą skargę za oszczerstwa w druku wnoszę do Sądu celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Z poważaniem (—) **STANISŁAW KONOPKA.**

Sosnowiec, dnia 4 marca 1929 r.



Choć nie reklamowane, lecz całe Zagłębie już wie, że najlepsze wyroby są tylko CUKIERNI

„SIELANKA“

Wł. Baszkowskiego

Dąbrowa Górn., 3-go Maja 1

tel. 80

Na święta przyjmuje obstalunki na torty, sękacze, **mazurki,** babki, placki i t. p.

POLECA się wielki wybór baranków, jaj, zajączków, **cukrów,** czekolad, bombonierek. pierwszorzędnych firm krajowych, oraz soki pierwszej jakości,

Zakład rysowniczy i skład przyborów do robót ręcznych D. M. C.

P. REINGOLD

SOSNOWIEC, ul. Modrzejowska Nr. 10, I-sze p., telefon 903.

Podaje do wiadomości Sz. Klijenteli, że już nadeszła **maszyna elektryczna do plisowania** wykonywująca wszelkiego rodzaju plisy.

UWAGA: dla Sz. Klijenteli m. Będzina i okolic zamówienia przyjmuje E. REINGOLD, Będzin, ul. Św. Jana 2.

Sklep „Przyszłość“ Będzin,

Bazar Miejski nr. 20.

Poleca wyroby wełniane, trykotowe, oraz bieliznę męska, damską i dziecinną. Sukienki, fartuchy, galanterję, wełnę do robót ręcznych.

Ceny niskie. **Ceny niskie.**

Posady i prace.

Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce S. A. w Chrzanowie, poszukuje zdolnych kowali maszynowych na młoty i roboty ręczne, przy ogniskach. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne, które mogą się wykazać świadectwami kilkuletniej praktyki. Mieszkanie zapewnione. Podania wraz z odpisami świadectw (bez oryginałów) należy kierować do Dyrekcji Fabryki w Chrzanowie, zaś nie uwzględnione, pozostają bez odpowiedzi.

Potrzebna zdolna ekspedjentka restauracyjna do bufetu II klasy Sosnowiec.

Poszukuje się pań i panów do filmowania. Osoby nadające się do gry filmowej, mogą zgłaszać się po informacje. B. Hiliński, Zawiercie, Blanowska 24, od godz. 17—21.

Potrzebna dziewczynka do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia“ w Czeladzi, Rynek 8.

Potrzebna kucharka restauracyjna na przychodnie. Sosnowiec, Warszawska 6, Kawiarnia Popularna.

Cynkarza poszukuje fabryka wyżymaczek **„LAURA“** Sosnowiec, Dekierta 15.

Potrzebny subjekt fryzjerski. Niwka, Szosowa 89.

Potrzebny zdolny czeladnik szewcki. Sosnowiec, Staropogńska 8.

Krawieckich czeladzi potrzeba dużych i małych sztukowców. Sosnowiec, 1-go Maja 10, Kimel.

Zdolni agenci(ki) do sprzedaży dolarówek za dobrem wynagrodzeniem, poszukiwani Zgłoszenia Będzin, Warpienna 20 u gospodarza.

Potrzebny chłopak do koni i chłopak do ogrodu. J. Nowak, Sosnowicc, Kościelna 6.

Za gotówkę i na raty!

Płaszcze damskie

świeża wiosenna konfekcja męska

i wszelkiego rodzaju

manufaktura

w wielkim wyborze poleca

W. GRAJCAR

SOSNOWIEC

ul. Modrzejowska — róg Targowej

Telefon nr. 5-56.

— Wejście tylko z rogu. —

Wolne miejsca na dzień 10 marca 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na na wyjazd 7, agentów handlowych 6, pomocników hutniczych na butelki do huty szklanej na wyjazd 9, giser młodszy w miejscu 1, ślusarz wykwalifikowany 1, kotlarzy wykwalifikowanych 2, kamieniarzy górników 11, furmanów 4, posługacz 1, robotników młodocianych 2, robotników niewykwalifikowanych do różnych przedsiębiorstw 15, służby domowej kobiet 22, kobiet i mężczyzn do robót polnych na wyjazd 25.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 72 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 118 osób.

LOKALE.

Mieszkanie w centrum Katowic zamienię na odpowiednie w Sosnowcu okolica ul. Piłsudskiego. Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ do „Expresu Zagłębia“.

Poszukuję pokoju nadającego się na biuro w śródmieściu Będzina. Zgłoszenia do filji Będzin, pod „M. G“.

Zgubione dokumenty.

Zginęła książeczka wojskowa wydana przez PKU. Sosnowiec na imię Stanisława Sosnowskiego, Myszków.

Cembrzyński Jan zgubił dowód osobisty i bilet roczny wydane prez dyrekcję warszawską. Znalazcę uprasza się o zwrot na stację Sosnowiec.

Drygalski Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez Hutę Bankową.

RÓŻNE.

Zgubiłem rewolwer belgijski, kaliber 7-65 nr. 272625. Józef Kuś, Zawiercie, Wojna 58.

Urząd gminy Rokitno-Szlacheckie, powiatu Zawierciańskiego ogłasza konkurs na oddanie koncesji budowy rzeźni gminnej w Łazach. Plan i kosztorys jest wyłożony w urzędzie gminnym do obejrzenia, począwszy od dnia 6 do dnia 20 marca br. każdodziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9 ej do 13-ej.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dnia 20 marca t. r. włącznie. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Łazy, dnia 5 marca 1929 r.

Wójt Gminy Rokitno Szlacheckiej

(—) **Bugajski.**

Zgubiono lornetkę teatralną 2 marca br. wieczorem w tramwaju, od Orlej do przejazdu katowickiego. Zwrócić za nagrodą 50 zł. pod adresem: Dyłry Towarzystwo Sosnowieckie.

Pierwszorzędna pracownia tapicerska miękich mebli, garnitury klubowe, salonowe, otomany, kozetki, materace, robota solidna, gwarantowana, ceny konkurencyjne za gotówkę i na raty. J. Tomczyk, 1-go Maja 14.

15 do 20 tys. złotych poszukuję na pierwszy numer hipoteki po towarzystwie na majątek 500 morgowy. Warunki do umowy. Oferty do administracji „Expresu“ pod „Majątek“.

Wytwórnia chłodnic i błotników samochodowych wszelkich systemów uskutecznia reperacje chłodnic i błotników. Sosnowiec. Sienkiewicza 1 a.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94.